Sytuacja Narodu Polskiego w chwili obecnej

Rodacy!

Moskwa dużo mówi o swoich szczerych intencjach co do przyszłych losów Polski i Narodu Polskiego. Stalin głosi światu, że chce Polski silnej, niepodległej, szczerze demokratycznej, trwale zabezpieczonej przed agresją niemiecką.

Tak zw. rząd tymczasowy Bieruta i Osóbki również głosi, że pracuje dla dobra Narodu Polskiego, że dąży do Polski silnej, niepodległej, mocno opartej o morze i rzekę Odrę, rządzonej demokratycznie, sprawiedliwej pod względem socjalnym i bezpiecznej od zewnętrznych napaści wroga.

Z tych powodów ciągle w Polsce słyszy się obecnie wiwaty na cześć Stalina, Sowietów, Armii Czerwonej i t. zw. rządu tymczasowego oraz Polskiej Partii Robotniczej. Ciągle odbywają się manifestacje, wiece, zjazdy, pochody, akademie. Prasa jawna krzykliwie zachwala stan obecny w Polsce, porównywa go z ciężkim okresem okupacji hitlerowskiej i z czasami przedwojennych rządów sanacyjnych i udowadnia, że dopiero teraz Polacy są naprawdę wolni i że dopiero teraz panuje prawdziwa demokracja.

Czy to wszystko jest prawda?

Czy jesteśmy wolni i swobodni? Czy mamy rzeczywiście rządy demokratyczne?

Czy chcemy takiej Polski, jaką nam obecnie przygotowuje Polska Partia Robotnicza zgodnie z wolą Stalina?

To trzeba sobie dobrze rozważyć!

* *

Jesteśmy obecnie terroryzowani i oszukiwani!

Sowiety nas terroryzują, grabią i obezwładniają a tak zwany »rząd tymczasowy« oszukuje nas i tumani, aby ułatwić Sowietom zniszczenie naszego kraju i narzucenie Polakom obcej woli.

Zaczęli oni od tego, że zabrali nam pieniądze. Wymiana »młynarek« na »bierutki« to była pierwsza grabież, aby zrobić z wszystkich nędzarzy i wymusić posłuch dla siebie. Liczyli na to, że nędzarze będą musieli szukać u nich pracy, a wówczas zapędzą naród do opanowanych przez siebie związków i spółdzielni, zapiszą ludzi do swoich partyj i opanują w ten sposób opinię społeczną.

A co przez to osiągnęli? Ceny na artykuły pierwszej potrzeby są nadal wysokie, taryfowe płace robocze wyglądają na kpiny, spekulacja szerzy się powszechnie, hieny paskarskie tuczą się na niedoli ludzkiej, życie gospodarcze zamiera, artykułów przemysłowych brakuje — chaos i nędza panują w kraju. Robotnicy przeklinają taką gospodarkę, bo ani płaca ani stołówki ani deputaty nie zapewniają egzystencji ich rodzinom. Każdy musi »kombinować«, żeby żyć, bo pod »opieką« PPR uczciwie żyć nie można. Tylko partyjnicy mają się dobrze, tak jak w bolszewiźmie albo w hitlerii, ale szara masa społeczna ugina się pod biedą i oszustwem tego systemu.

Potem przyszła grabież sowiecka. Widzimy wszyscy jak armia sowiecka rabuje nasz kraj: wywozi się urządzenia całych fabryk ze Śląska, z Łodzi, z Poznania i Pomorza, zabiera się całe stada bydła, koni i trzody z folwarków, wyciąga się kable elektryczne z ziemi, demontuje się warsztaty kolejowe i ewakuuje się wartościowszy tabor kolejowy. Jeśli to jeszcze potrwa z pół roku, Polska stanie się pustynią gospodarczą, bo »oswobodziciele-krasnoarmiejcy« pozostawią nam tylko gruzy zburzonych miast, budki i kramiki naszych targowisk, portrety Stalina na rogach ulic i choroby weneryczne wśród naszych kobiet, gwałconych bestialsko przez rozwydrzonych »sojuszników« pp. Bieruta, Żymierskiego i Osóbki. Wszystko co wartościowsze rozkradną i wywiozą, a wobec nieuniknionego wówczas bezrobocia zaczną wywozić i siłę roboczą za Wołgę i Ural do swoich centrów przemysłowych. Już to zresztą robią: tysiące Polaków z robót w Niemczech wywożą Sowiety zaplombowanymi wagonami na wschód, zupełnie podobnie jak to robili hitlerowcy. Już są łapanki, już jest werbunek, już Moskal też traktuje nas jak bezpańskie bydło robocze.

Ponieważ opinia oburza się na ten rabunek, więc wprowadza się terror polityczny, aby zagłuszyć protesty i opór. Nie wolno mieć radia i nie wolno słuchać zagranicy: tylko tutejsza zakłamana propaganda jest dla nas dostępna. Granice kraju obstawione są wyłącznie przez wojska i żandarmerię sowiecką, które strzegą, aby nikt nie wydostał się stąd ani nie przybył. Wojskowe oddziały polskie, podlegające pozornie rozkazom kukły Żymierskiego, naszpikowane są bolszewikami na stanowiskach oficerskich i podoficerskich; nie mają one dostatecznych ilości amunicji i benzyny oraz tanków, dział i samolotów. Po większych miastach, na węzłach kolejowych, na lotniskach i w fortecach stoją garnizony czysto sowieckie. Policja polska uzależniona jest od sowieckich instruktorów i musi wysługiwać się bolszewikom (NKWD). Zorganizowano kilka obozów koncentracyjnych, podlegających wyłącznie czynnikom sowieckim. Obozy te są przepełnione, coraz wywozi się z nich tysiące więźniów wgłąb Sowietów. Więzienia są też pełne. Szerzy się donosicielstwo, szpiclostwo, inwigilacje. Mnożą się rewizje i blokady domowe. Ludzie przepadają bez wieści i nikt nie jest pewny dnia ani godziny. Szpicle PPR i NKWD siedzą w komitetach domowych, w związkach zawodowych, w radach narodowych, w biurach fabryk i spółdzielni, podsłuchują w pociągach i na targowiskach — wszędzie usiłują przeniknąć i siać postrach wśród obywateli.

Nie mamy żadnego legalnego kontaktu z zagranicą. Ambasada sowiecka rozrasta się do niebywałych rozmiarów, bo tylko Sowiety mają mieć w Polsce głos, jak w okresie rozbiorów. Biura ambasady sowieckiej w Warszawie są przygotowywane w dwunastu olbrzymich kamienicach przy placu Unii Lubelskiej, w tym osławiony gmach gestapo przy Al. Szucha; ponad tysiąc pokoi ma zająć ten aparat obcej woli i obcych interesów. Wola ambasadora Lebiediewa jest rozkazem dla marionetek z t. zw. tymczasowego »rządu polskiego«. Natomiast nie wpuszcza się do Polski ani misji aliantów zachodnich, ani misji międzynarodowego Czerwonego Krzyża, ani delegatów prasy zachodnioeuropejskiej. Żyjemy jak za murami ghetta: my i nasi »opiekunowie«.

Wszelkie ważniejsze stanowiska zajmują wyłącznie ludzie ze stronnictw »lubelskich«, głównie z PPR i t. zw. PPS. Do objęcia stanowisk rządowych

nie wystarcza sama przynależność do partii prorządowej: biura personalne, obsadzone przez zauszników NKWD (przeważnie żydów) badają każdego kandydata pod względem politycznym i dopuszczają tylko jednostki, przedstawiające wartość dla interesów sowieckich. Stanowiska wojewodów, starostów, komisarzy milicji są obsadzone przeważnie przez zwolenników sowietyzacji Polski. To samo dotyczy zarządów związków zawodowych, stowarzyszeń, branż gospodarczych. Wszyscy ci ludzie mają naczelny obowiązek oddziaływać na społeczeństwo w kierunku uległości wobec Sowietów: napędzają pracowników na manifestacje i pochody, zmuszają do podpisywania hołdów dla Stalina i Bieruta, śledzą podwładnych i trzymają ich pod moralnym terrorem.

Ci »przodownicy narodu« myślą przede wszystkim o swoich interesach: wyłapują co lepsze mieszkania i meble, zabierają dla siebie wartościowsze przydziały (np. odzież), biorą łapówki za protekcje, korzystają z samochodów państwowych, szabrują na lewo i prawo, robią już nawet majątki. Widać ich w restauracjach, gdzie piją na rachunek ludzi, poszukujących posad i dostaw rządowych; wyprzedają »na lewo« magazyny rządowe, benzynę, opony samochodowe, części maszyn itd. Są za pan brat z bolszewikami, ale dla szerszego ogółu obywateli są nieprzystępni, nieżyczliwi, wręcz nieprzyjaźni.

Prasa kłamie i oszukuje. Jej ton jest nikczemnie schlebiający w stosunku do bolszewików a podły wobec własnego społeczeństwa. Cenzura żydowsko-bolszewicka usuwa z depesz wszystko, co niedogodne dla Sowietów. Prasa ta bez przerwy szczuje na Rząd Londyński, na żołnierzy i dowódców AK, na powstanie warszawskie i na stronnictwa antylubelskie. Ani słówkiem nie pisze się o stanowisku Anglii i USA wobec Polski, tak jakby nie miało to dla nas znaczenia. Tylko Sowiety i Sowiety: oni nas »wyzwolili«, oni nam »pomagają«, oni nas »kochają«, oni jedni są naszymi »wiernymi sojusznikami i gwarantem naszej niepodległości«. Prasa ta nawołuje do jedności narodowej, potępia bierność i opozycję, uderza w tony patriotyczne, zachęca i nawołuje do współpracy, a w rzeczywistości współdziała z terrorem politycznym i maskuje gwałty nad wolną opinią społeczną. Niezależnej prasy nie ma zupełnie, tak jak w ustrojach dyktatorskich; słowo drukowane jest obecnie w Polsce w niewoli, co zaprzecza jaskrawo zasadzie wolności i demokracji.

Listy podlegają ostrej cenzurze. W urzędach pracownicy są stale inwigilowani przez szpiclów wydziałów bezpieczeństwa, pracowników zmusza się do wstępowania do partii prorządowych, bada się ich poglądy i przeszłość polityczną.

*
* *

Czy to jest wolność? Czy taka miałaby być Polska niepodległa, okupiona krwią i męczeństwem milionów naszych braci?

Czy poto cierpieliśmy prawie sześć lat pod tyranią hitlerowską, aby obecnie znów cierpieć pod uciskiem i gwałtem nowej okupacji?

Naród Polski chce być całkowicie wolny. Mamy do tego prawo i potrafimy rządzić sami sobą: opieka, gwarancja i pomoc Sowietów nie są nam potrzebne.

Tę opiekę sowiecką znamy aż nadto dobrze: kto przeliczy mogiły polskie w Kazakstanie, za Uralem, w gub. wołoguckiej i archangielskiej, gdzie

tysiącami marli nasi rodacy, wywiezieni po 1939 r. I gwarancje sowieckie znamy dobrze: to oni wbili nóż w nasze plecy we wrześniu 1939 r. gdyśmy pierwsi na świecie walczyli z Hitlerem. A potem zrabowali Polsce Lwów i Wilno. I pomoc sowiecką znamy aż nadto dobrze z czasów powstania warszawskiego: stali za Wisłą w odległości strzału karabinowego i przez dwa miesiące przyglądali się biernie naszej samotnej walce, aż Warszawa padła, choć mogła zwyciężyć.

A teraz podstępnie zwabili 16 przywódców Polski Podziemnej, oszukańczo zaprosili ich na naradę w sprawie współpracy, poręczyli ich bezpieczeństwo słowem uroczystym — i aresztowali ich, zapowiadając sąd zamiast narad. Stalin przyznał się do tego.

Czy to jest dobrosąsiedzki stosunek do Polski?

My chcemy być naprawdę wolni i jako wolni układać naszą współpracę z Sowietami, która leży w naszym i w sowieckim i w ogólnoświatowym interesie. Sowiety zaś dają nam pozory wolności, fałszywe demokracje, a w rzeczywistości chcą nas opanować, uzależnić wyłącznie od siebie, skomunizować, wyzyskiwać gospodarczo i militarnie, sterroryzować swoimi agentami, odosobnić od reszty świata.

Dlatego tyle się mówi o wyzwoleniu Polski przez Armię Sowiecka; mówi się o wyzwoleniu, a myśli się o zdobyciu.

Polska jednak sama walczyła i walczy nadal o swoją prawdziwą wolność. Nam pomagali nie tylko bolszewicy, ale i Anglicy oraz Amerykanie. I ich głos ma też dla nas doniosłe znaczenie, a głos tych naszych sojuszników dochodzi do nas mimo kordonów sowieckich. Niesie on otuchę i krzepi naszą wiarę w ostateczne zwycięstwo idei polskiej nad obcym terrorem i obcą wolą polityczną.

Nie chcemy konfliktu z Sowietami! Nie chcemy waśni wśród narodów słowiańskich! Nie chcemy przelewu krwi!

Ale nie zniesiemy niewoli i poniżenia!

Żądamy ustąpienia Sowietów z Polski.

Żądamy utworzenia prawdziwie demokratycznego rządu i uwzględnienia wszystkich patriotycznych stronnictw polskich!

Żądamy uczciwych, wolnych wyborów!

Żądamy wolności prasy, radia, zgromadzeń i przekonań!

Żądamy otwarcia granic!

Żądamy powrotu z bronią w rękach Wojsk Polskich z Zachodu!

Żądamy zwolnienia więźniów politycznych!

Żądamy równoczesnego sojuszu z Anglią, Stanami Zjednoczonymi, Sowietami i Francją!

Żądamy prawdziwej jedności Narodu Polskiego!

Walczymy o prawdziwie wolną, suwerenną, uczciwie rządzoną, rzeczywiście demokratyczną Polskę!

Wszyscy dobrzy Polacy tak myślą i do tego dążą!

Organizujmy się szybko do ostatecznej walki o wolność!

Zwycięstwo musi być nasze!

Warszawa, Poznań, Kraków — czerwiec 1945 r.